

Sygn. akt: I ACa 433/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Rojewska
Sędziowie:	SA Anna Beniak (spr.), SA Krystyna Golinowska
Protokolant:	st. sek. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. w Łodzi

na rozprawie sprawy z powództwa **R. W. (1)**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 14 kwietnia 2011r. sygn. akt II C 336/10

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1.nakazuje Skarbowi Państwa Instytutowi Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W.:

a) opublikowanie, na własny koszt, w terminie jednego miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku, w gazetach (...) (...), (...)”, „(...)”, Gazeta (...) i w programie telewizyjnym wydawanym przez (...) spółkę z o.o. w R. oświadczenia, poprzedzonego tytułem „IPN oświadcza”, o następującej treści:

„Skarb Państwa Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. wyraża ubolewanie wobec R. W. (1) z powodu podania w publikacji (...)”, w przypisie (...) na stronie (...) informacji o treści „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990) zarejestrowany pod nr (...)”. Informacja ta mogła sugerować, że R. W. (1) był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa, podczas gdy powyższe zapisy ewidencyjne zawierają jedynie informację o zarejestrowaniu przez Służbę Bezpieczeństwa R. W. (1) jako tajnego współpracownika, a nie o podjęciu przez niego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.”

b) usunięcie z następnych wydań książki „(...) zapisu o treści „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990) zarejestrowany pod nr (...)” i wpisanie „według zapisów ewidencyjnych zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa

pod nr (...) jako TW (...) (1984-1990) - nie odnaleziono dokumentów świadczących o podjęciu współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.”;

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od Skarbu Państwa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. na rzecz R. W. (1) kwotę 977 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

II. oddała apelację w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. na rzecz R. W. (1) kwotę 450 (czteryście pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne i kasacyjne.

Sygn. akt I ACa 433/13

UZASADNIENIE

Powód R. W. (1) pozwem skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa - reprezentowanemu przez Instytut Pamięci Narodowej - Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł o:

1. nakazanie opublikowania, na własny koszt, w terminie jednego miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku, w dwóch kolejnych wydaniach gazet (...) (...), (...) (...) Gazeta (...) i dwukrotnie w programach telewizyjnych wydawanych przez (...) spółkę z o.o. w R. oświadczenia, poprzedzonego tytułem „IPN przeprasza R. W. (1)”, o następującej treści: „Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przeprasza R. W. (1) za opublikowanie w książce „(...)informacji, że R. W. (1) był Tajnym Współpracownikiem /TW/ (...). Informacja ta jest nieprawdziwa. R. W. (1) nie był współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa”,

2. zobowiązanie pozwanego do usunięcia z następnych wydań wskazanej książki informacji o tym, że R. W. (1) był Tajnym Współpracownikiem /TW/ (...) i wskazania w erratach do tych wydań, że w wydaniu z 2008 r. opublikowano nieprawdziwą informację, że R. W. (1) był Tajnym Współpracownikiem /TW/ (...).

Powództwo oparte zostało na twierdzeniu, że informacja dotycząca tajnej współpracy, zamieszczona we wskazanej publikacji, nie odpowiada prawdzie i narusza dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 14 kwietnia 2011r. uwzględnił żądanie w całości i zasądził od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 7 października 2011 r. oddalił apelację pozwanego i zasądził od niego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu.

Na skutek wniesienia przez stronę pozwaną skargi kasacyjnej wyrok został uchylony, a sprawa przekazana Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięć Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego podczas pierwszego rozpoznania była zgodna. Instytut Pamięci Narodowej - Oddział w Ł. w 2008 r oku wydał książkę (...), zawierając zestawienie dokumentów z tego okresu.

Na stronie (...)w dokumencie zawierającym nazwisko powoda wskazano indeks (...)a na dole strony drobną czcionką przypis (...) o następującej treści: „W. R. (ur. (...)). Działacz związkowy; czł. (...); współorganizator (...) w (...) im. (...)w R. (przewodniczący KZ); przewodniczący Delegatury (...) Ziemi (...) (do marca 1981 r.); inicjator akcji protestacyjnych w miejscu pracy; internowany w S. i Ł. (13 grudnia 1981 r. - 30 kwietnia 1982 r.); kontrolowany w ramach SOS kryptonim (...) (1981-1984); według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...) - materiały archiwalne zniszczono w 1990 r. (...), (...) (...); (...); karty: M. (...) z kartoteki

ogólnoinformacyjnej, (...)z kartoteki zniszczeniowej, M. (...)z kartoteki odtworzeniowej Wydziału C WUSW w P.; (...), Dziennik rejestracyjny; (...), Dziennik archiwalny sygnatury II WUSW w P."

Na stronie (...) powód został wymieniony jako jedna z osób internowanych. W indeksie osobowym, zamieszczonym w końcowej części publikacji, przy nazwisku powoda w nawiasie figuruje zapis (TW (...)).

Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny w pierwotnym postępowaniu ustaliły, że R. W. (1) był w latach 80-tych działaczem związkowym (...) w Zakładach (...) w R.. W okresie od dnia 13 grudnia 1981 r. do kwietnia 1982 r. był internowany. Powód i jego rodzina byli szykanowani i nękanymi przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Powód był zatrzymywany na terenie zakładu pracy i zawożony na przesłuchania, ponadto zgłaszał się na oficjalne wezwania, z rozmów z nim sporządzano notatki. Powód nie podjął współpracy z funkcjonariuszami służb. Obiecywano mu, że jeżeli się na to zdecyduje to skończą się szykany, otrzyma awans w pracy i pomoc dla rodziny. W 1984 r. powód został zwolniony z pracy w Zakładach (...) w R., przez kilka miesięcy był bezrobotny.

W dniu 12 maja 2005 r. Prezes IPN, działając na podstawie art. 35 b ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, poinformował powoda o możliwości załączenia do zbioru dotyczących go dokumentów własnych uzupełnień, sprostowań, uaktualnień, wyjaśnień oraz dokumentów lub ich kopii wskazując, że dane już zawarte w dokumentach nie ulegają zmianie. Powód nie skorzystał z tej możliwości.

W 2005 r. powód wystąpił do IPN o uznanie za osobę pokrzywdzoną w rozumieniu art. 6 ustawy o IPN w ówczesnie obowiązującym brzmieniu, a następnie o udostępnienie na podstawie art. 30 cyt. ustawy dotyczących go dokumentów. Po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego, w tym przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym i Naczelny Sąd Administracyjny, Prezes IPN ostateczną decyzją z dnia 30 stycznia 2009 r. stwierdził, że na skutek zmiany stanu prawnego bezprzedmiotowy jest wniosek o przyznanie statusu pokrzywdzonego oraz odmówił powodowi udostępnienia do wglądu wydruku klatek o oznaczonych numerach z mikrofilmu Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Ł. i innych kart z kartoteki odtworzeniowej Biura C oraz zapisów dotyczących tajnego współpracownika zarejestrowanego pod nr (...).

Sąd Okręgowy wystąpił do IPN o przedstawienie dokumentów, do których powodowi odmówiono wglądu. Na podstawie dokumentacji przedstawionej przez pozwanego zostało ustalone, że w archiwum IPN znajduje się:

- karta personalna powoda, założona dnia 5 czerwca 1984 r., w której figurują jego dane osobowe, określenie kategorii: tajny współpracownik (TW), pseudonim: (...), podstawa pozyskania: korzyść materialna, osoba pozyskująca: por. S. F.. W dokumencie (...) R. Pion V odnotowano, iż Tajnego Współpracownika (...) pozyskano dnia 13 czerwca 1984 r. do sprawy obiektowej, do zagadnienia - negatywne zjawiska w funkcjonowaniu ochraniających obiektów, organizacji społecznych.

W Dzienniku Rejestracyjnym Sieci Agenturalnej (...) P. pod numerem rejestracyjnym (...) wskazano TW (...) oraz odnotowano datę zniszczenia akt - 1 luty 1990 r. Sporządzono także identyfikator osobowy powoda zawierający dane osobowe, informacje o pochodzeniu, stanie cywilnym, stosunku do alkoholu i nikotyny, opisano wygląd zewnętrzny i jego cechy osobowościowe. Na karcie tego identyfikatora osobowego określono powoda jako tajnego współpracownika, którego w dniu 11 czerwca 1984 r. zdjęto z ewidencji operacyjnego sprawdzenia z powodu zaprzestania wrogiej działalności. W dniu 1 lutego 1990 r. dokonano zdjęcia z ewidencji tajnych współpracowników, a materiały archiwalne zniszczono.

W komputerowym zbiorze danych byłej Służby Bezpieczeństwa ((...)) figurują informacje dotyczące powoda, jego działalności opozycyjnej, internowania, zdjęcia z ewidencji wobec zaprzestania w dniu 11 czerwca 1984 r. wrogiej działalności, zarejestrowania jako tajnego współpracownika pod numerem (...), zdjęcia z ewidencji tajnych

współpracowników, zniszczenia dokumentów w lutym 1990 r. Powód przesłuchany w charakterze strony zaprzeczył aby był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację strony pozwanej uznał, że powód nie mógł poddać się procedurze autolustracji, przewidzianej w ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425 ze zm.), gdyż nie należy do osób pełniących funkcje publiczne.

Sąd II instancji stwierdził, że bezprawność działania pozwanego nie budzi wątpliwości bowiem, mimo ciężącego na nim obowiązku (art. 6 k.c.), nie wykazał że powód rzeczywiście był tajnym współpracownikiem, że umieszczone w książce informacje były prawdziwe oraz zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność.

Pozwany wywodził, że publikacja jest oparta na materiałach źródłowych będących dokumentami urzędowymi, które korzystają z domniemania zgodności ze stanem rzeczy. Sąd ocenił, że część przedstawionych dokumentów nie odpowiadała formie wymaganej art. 244 § 2 k.p.c., gdyż m.in. nie miały pieczęci, stanowiły dokumentację wewnętrzną o wyłączonej dostępności.

Notatki z rozmów przeprowadzonych z powodem w latach 1981-1982 wskazują, że tylko jedna z nich została sporządzona i podpisana przez powoda, przy czym był to fragment życiorysu dotyczący działalności związkowej i zawodowej, pozostałe stanowiły luźny zapis zdarzenia czy rozmowy, która nie odzwierciedlała treści wypowiedzi, tylko dowolny, nieweryfikowalny ich opis dokonany przez funkcjonariusza. Sąd uznał, że stanowiły one dokumenty prywatne.

Gdyby nawet przyjąć, że pozostałe pisma miały charakter dokumentów urzędowych, to wynikało z nich jedynie, że R. W. (1) został zarejestrowany jako tajny współpracownik organów bezpieczeństwa PRL pod numerem (...) o pseudonimie (...), a nie że podjął tego rodzaju współpracę. Pozwany nie przedstawił podpisanej przez powoda deklaracji o współpracy, nie zgłosił dowodu z przesłuchania funkcjonariuszy SB.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny ocenił, że pozwany nie udowodnił iż powód był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL, czyli wykonywał czynności mieszczące się w definicji współpracy określonej w art. 3a ust. 1 i 3 cyt. ustawy, bądź współpracował z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego, w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, póź. 424 ze zm.). Zgodnie ze wskazanym przepisem współpracą w rozumieniu cyt. ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Świadomość współpracy wymagała wyrażenia zgody na taką działalność, a następnie dostarczania określonych informacji.

Sąd drugiej instancji wskazał na brak okoliczności wyłączających bezprawność zachowania pozwanego. Ocenił, że nie doszło do zgody powoda na publikację, gdyż nie było nią udzielenie odpowiedzi na pismo Prezesa IPN z dnia 12 maja 2005 r., ponadto powód pozostawał cały czas w sporze z IPN w przedmiocie udostępnienia mu zasobów archiwalnych.

Odnosząc się do prawa ujawniania faktów z przeszłości w celu wywołania debaty historycznej i dążenia do odsłaniania „prawdy historycznej” Sąd stwierdził, odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2004 r, III CK 329/02 (OSNC 2005, nr 3, poz. 48), że jest to społecznie pożądane, ale nie wyłącza bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Publikacje takie powinny czynić zadość wymogom profesjonalnej rzetelności, wyższej od przeciętnej w wypadku historyków IPN.

Co do twierdzenia pozwanej, że publikacja jest przykładem wydawnictwa naukowego ocenił, że książka nie spełnia kryteriów, jakim powinna odpowiadać praca naukowa. Samo opublikowanie danych osobowych wybranej grupy ludzi oraz przytoczenie zawartości dokumentów Służby Bezpieczeństwa „które niejednokrotnie nie oddawały

rzeczywistego stanu rzeczy, następnie bezrefleksyjnie, kategorycznie brzmiące przyporządkowanie określonym osobom pseudonimów tajnych współpracowników, bez zastrzeżenia, iż samo zarejestrowanie tych osób w tym charakterze nie oznaczało automatycznie podjęcia przez nich świadomej współpracy, a tym samym stworzenie przekonania, iż osoby te taką współpracę rzeczywiście podjęły - nie stanowi naukowego opracowania, a jest jedynie spisem dokumentów źródłowych, bez ich analizy, refleksji naukowej odnoszącej się do czasu, warunków ich powstania i celów ich tworzenia. Takie przedstawianie informacji bez naukowego wyjaśnienia uwarunkowań historycznych, przez IPN zatrudniającego historyków firmujących tę publikację, przydaje jej wiarygodności, w sytuacji gdy brak jej profesjonalnej rzetelności".

Sąd przyjął, że publikacja w zakresie określenia, iż powód był tajnym współpracownikiem służb bezpieczeństwa naruszała jego dobra osobiste w postaci czci, godności i dobrego imienia.

To stwierdzenie miało niekorzystny wydźwięk, zwłaszcza wobec polityczno - związkowego życiorysu i faktu, że był znany w swoim środowisku i niewielkim mieście, w którym zamieszkuje. Sąd drugiej instancji wskazał ponadto, że nieprawdziwa informacja dotycząca powoda „narusza zasady współżycia społecznego w postaci prawa obywateli do nie zafalszowania ich życiowych losów, w szczególności gdy zajmowali się działalnością społeczną, związkową i byli osobami powszechnie znanymi w określonym środowisku".

W wyniku publikacji powód spotkał się z negatywnym odbiorem społecznym. Książka dotarła do nieoznaczonej grupy adresatów i każdy, kto miał do niej dostęp, mógł zapoznać się z treścią i przyjąć, że powód był tajnym współpracownikiem o pseudonimie (...). Sąd uznał, że powyższa ocena uwzględnia przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących z jego środowiska. Z obiektywnego punktu widzenia pomówienie działacza opozycyjnego o tajną współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL narusza wskazane dobra osobiste, „narażając na negatywne reakcje i potępienie zarówno ze strony innych opozycjonistów, którzy taką współpracę traktują jako wyraz najwyższej nielojalności, zdrady, tchórzostwa, sprzeniewierzenia się ideałom walczących o wolną Polskę, jak i niechęć oraz dezaprobatę całego społeczeństwa, które równie negatywnie ocenia takie postawy".

Wskazał, że powszechnie wiadomo jakie skutki wywołało upublicznienie nazwisk osób zarejestrowanych jako TW na tzw. listach M. i W., w tym bez zweryfikowania czy podjęły współpracę. Często negatywne opinie na ich temat „brały się jedynie z pogłosek, niesprawdzonych oskarżeń, danych wynikających z dokumentów służb bezpieczeństwa, które mogły być fabrykowane, nie odpowiadają rzeczywistości, mieć na celu złamanie oporu bądź kompromitowanie działaczy opozycji".

Sąd ocenił, że czynnościami potrzebnymi do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powoda (art. 24 k.c.) są publikacje w dwóch kolejnych wydaniach gazet wskazanych przez powoda i dwukrotnie w programach lokalnej telewizji. Sąd uwzględnił żądanie usunięcia z następnych wydań książki informacji naruszającej dobra osobiste powoda i wskazanie w erratach, że w wydaniu z 2008 r. opublikowano nieprawdziwą informację o tym, że R. W. (1) był Tajnym Współpracownikiem /TW/ (...). Nie jest istotne, że powód nie pełni już funkcji publicznej, gdyż pełnił ją wcześniej, a miejsce publikacji zapewnia, że odbiorcami orzeczenia Sądu mogą być osoby, które znały powoda bądź słyszały o nim jako o działaczu związkowym.

Skarga kasacyjna pozwanego, zastąpionego przez Prokuratorę Generalną Skarbu Państwa, oparta jest na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach zarzutu dotyczącego prawa materialnego pozwany podniósł naruszenie:

1. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż opublikowanie, w ramach ustawowego zakresu kompetencji, informacji znajdującej potwierdzenie w treści dokumentów należy uznać za działanie bezprawne, prowadzące do naruszenia dobra osobistego i warunkujące obowiązek usunięcia jego skutków,
2. art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż brak sprzeciwu wobec naruszenia dobra osobistego, w sytuacji umożliwienia poszkodowanemu jego wyrażenia, nie jest tożsamy z udzieleniem zgody wyłączającej bezprawność zachowania sprawcy .

W ramach zarzutu obrazy przepisów procesowych mającej istotny wpływ na wynik sprawy pozwany podniósł naruszenie:

1. art. 379 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 20 ust. 5 oraz art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, póź. 425 ze zm.) poprzez nieważność postępowania, polegającą na czynieniu ustaleń i formułowaniu ocen co do okoliczności podlegających stwierdzeniu wyłącznie w trybie postępowania lustracyjnego,
2. art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 1 k.p.c. poprzez niedostrzeżenie z urzędu wskazanej nieważności postępowania przed Sądem I instancji,
3. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez nienależyte uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia polegające na zaniechaniu poczynienia ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia,
4. art. 321 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez wyrokowanie co do przedmiotu wykraczającego poza żądanie pozwu,
5. art. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. oraz art. 7 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, póź. 424) poprzez pozbawienie mocy formalnej dokumentów urzędowych materiałów stanowiących podstawę wydanej przez pozwanego publikacji,
6. art. 252 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. poprzez obarczenie pozwanego ciężarem udowodnienia prawdziwości treści dokumentów urzędowych.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną zważył co następuje:

Najdalej idące zarzuty skargi kasacyjnej wskazują na nieważność postępowania przed sądami obu instancji. Skarżący opiera je na twierdzeniu o niedopuszczalności drogi sądowej, mającej wynikać z faktu, że „ustalenie okoliczności dotyczących podjęcia współpracy z organami bezpieczeństwa państwa” w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, póź. 425 ze zm.) powinno nastąpić w postępowaniu lustracyjnym, gdyż art. 17-21 h cyt. ustawy przewiduje wskazany tryb stwierdzania powyższych okoliczności jako wyłączny.

Tak daleko idące twierdzenia są chybione. Po pierwsze żądanie i jego podstawę jednoznacznie określił powód wskazując, że dochodzi udzielenia ochrony prawnej wobec naruszenia jego dóbr osobistych. Po drugie art. 23 k.c. wprost stanowi, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Po trzecie sprawa o ochronę dóbr osobistych jest sprawą ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rozpoznawanych w postępowaniu normowanym kodeksem postępowania cywilnego i brak przepisu szczególnego, przekazującego ją, gdy zdarzenie sprawcze polega na twierdzeniu, że dokumentacja archiwizowana w Instytucie Pamięci Narodowej potwierdza, iż oznaczona osoba była tajnym współpracownikiem b. Służby Bezpieczeństwa, do właściwości innych organów (art. 1 i art. 2 § 3 k.p.c.).

Konsekwentnie bezzasadna jest postawa kasacyjna naruszenia prawa procesowego w zakresie wskazującym uchybienie art. 379 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 20 ust. 5 i art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów oraz art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 1 k.p.c.

Odniesienia wymagają, także z uwagi na treść dalszych zarzutów skargi, relacje między postępowaniem cywilnym o ochronę dóbr osobistych i postępowaniem lustracyjnym, toczącym się na podstawie przepisów tej ustawy.

Przed przystąpieniem do tych rozważań podkreślić jednak należy, że ich założeniem są indywidualne okoliczności przedmiotowej sprawy polegające na tym, że powództwo R. W. nie dotyczy zasadniczej treści publikacji książkowej wydanej pod tytułem „(...)”, która składa się ze zbioru odpisów oryginalnych dokumentów, tylko przypisu do jednego z nich i indeksu osobowego obejmujących oznaczone dane dotyczące powoda.

Dane te kwestionowane są wyłącznie w części stwierdzającej: R. W. (1) - „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)”. Autor publikacji uzupełnił ją dokładnym wskazaniem źródeł archiwalnych, połączonym z informacją o zniszczeniu w 1990 r. części materiałów historycznych i zachowaniu pośrednich danych w oznaczonych dokumentach, przy czym opisowej części przypisu powód nie kwestionuje.

W tym miejscu w związku z podniesionym w skardze kasacyjnej zarzutem naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., poprzez wyrokowanie ponad żądanie, na skutek poddania ocenie treści dokumentów, sporządzonych w formie notatek funkcjonariuszy SB i jednej własnej powoda, oraz dokonania na ich podstawie ustalenia, że powód nigdy nie podjął świadomej i tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa wskazać należy, że istotą zasady skargowości jest rozstrzygnięcie sporu w granicach, które wyznaczają żądanie, podstawa faktyczna, a niekiedy również podstawa prawna powództwa. Tak rozumiana zasada nie została naruszona wprost rozstrzygnięciem, które jest zgodne z żądaniem pozwu.

Niemniej uogólnione twierdzenie Sądu wykracza poza podstawę faktyczną powództwa, wskazującą jako zdarzenie sprawcze naruszające dobra osobiste powoda informację o zapisie ewidencyjnym dotyczącym tajnej współpracy w latach 1984-1990, ponadto oparte jest na ocenie notatek, sporządzonych w terminach irrelevantnych (okres 1981-1983).

Pośrednio doszło zatem do uchybienia powyższej normie oraz, objętemu kolejnym zarzutem skargi kasacyjnej, przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., bowiem takie stanowcze i jednoznaczne ustalenie jest zawarte w uzasadnieniu wyroku.

Uzasadnienie orzeczenia sądowego jest szczególnego rodzaju dokumentem, jakkolwiek nie mającym charakteru dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. i art. 252 k.p.c. (por. uchwałę (7) Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1974 r., III PZP 20/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 17, wyrok SN z dnia 12 lutego 2010 r., I CSK 340/09, OSNC ZD 2010, nr C, poz. 97).

Podniesienie przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. oraz art. 7 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu poprzez pozbawienie materiałów archiwalnych, stanowiących podstawę informacji i powołanych wprost w tej części publikacji, a przedstawionych w postępowaniu sądowym w formie uwierzytelnionych odpisów sporządzonych przez IPN, mocy formalnej dokumentów urzędowych i w następstwie przyjęcia wadliwego obciążenia ciężarem dowodu, wymaga zajęcia stanowiska.

Zgodnie z art. 7 pkt. 1 dokumentami, w rozumieniu cytowanej ustawy, są wszelkie nośniki informacji, niezależnie od formy przechowywania informacji, w tym w szczególności: akta, kartoteki, rejestry, pliki komputerowe, pisma, mapy, plany, filmy i inne nośniki obrazu, nośniki dźwięku i wszelkich innych form zapisu, a także kopie, odpisy i inne duplikaty tych nośników informacji.

W myśl art. 29 cyt. ustawy, ustawowym obowiązkiem IPN jest m.in. wydawanie na ich podstawie uwierzytelnionych odpisów i wypisów. Wykładnia powyższych przepisów prowadzi do wniosku, że pojęcie dokumentu w znaczeniu ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej (...) ma charakter autonomiczny. W związku z tym, że powyższy akt prawny nie przyznaje wprost tak rozumianym dokumentom i ich uwierzytelnionym odpisom (wypisom) wprost charakteru dokumentu urzędowego, ich kwalifikacji procesowej dokonywać należy w oparciu przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Sens i znaczenie art. 244 k.p.c. wyraża się w określeniu zakresu mocy dowodowej dokumentu urzędowego, ujawnionego i podlegającego badaniu jako środek dowodowy w trakcie postępowania przed wydaniem orzeczenia, którego ocena następnie mieści się w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia.

Jak podkreśla się w orzecznictwie ze względu na różną treść i przeznaczenie dokumentów urzędowych ich meritum (treść zaświadczająca), której dotyczą domniemania i odwrócenie dowodu (art. 244 § 1 k.p.c. i art. 252 k.p.c.), może się różnić i podlega ocenie w konkretnej sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1969 r., II CR 308/69, OSNCP 1970, nr 7-8, poz. 130, cyt. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2010 r., I CSK 340/09).

Zważywszy, że karta personalna powoda, identyfikator osobowy, dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej (...) P., komputerowy zbiór danych byłej Służby Bezpieczeństwa (...), są materiałami archiwalnymi, sporządzonymi przez podmioty trzecie, które Instytut Pamięci Narodowej gromadzi, przechowuje i udostępnia, uznać należy, że wydane przez niego uwierzytelnione odpisy, wypisy, wyciągi i reprodukcje dokumentów, przedstawione w postępowaniu sądowym jako dowody, są dokumentami urzędowymi korzystającymi z domniemania prawdziwości (autentyczności) oraz w części zaświadczającej z domniemania zgodności z prawdą.

Moc zaświadczająca obejmuje jednak jedynie istnienie oznaczonej treści materiałów archiwalnych, a nie jej zgodności ze stanem rzeczy. Pozwany mógł wykazać przedstawionymi dokumentami zgodność ze źródłem i prawdziwość stwierdzenia „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)”. Treść zaświadczająca dokumentów urzędowych potwierdziła bowiem zakres i podstawę powyższej informacji. Ciężar udowodnienia, że stan faktyczny był inny obciążał zatem, zgodnie z art. 252 k.p.c., stronę powodową, która mu zaprzeczyła.

Bezzasadnie obciążył sąd odwoławczy pozwanego nie tylko wymogiem ale i zakresem dowiedzenia, że powód podpisał deklarację o współpracy, był świadomym i tajnym współpracownikiem w rozumieniu przyjętym później, tj. w art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji (...) oraz w judykaturze.

Zauważyć należy, zważywszy na sposób i zakres ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda, że bezprzedmiotowe, znacznie wykraczające poza materię sprawy, były rozważania sądu dotyczące wymogu zachowania profesjonalnej rzetelności przez autorów prac naukowych, sposobu prowadzenia debaty historycznej i dążenia do odsłaniania prawdy historycznej, powinności czynienia zastrzeżeń przy przytaczaniu adnotacyjnych informacji o stanie rzeczy wynikającym z archiwizowanych dokumentów. Zastrzeżenia budzi także emocjonalność ocen, odwołujących się do odmiennych stanów faktycznych i prawnych.

Z tych względów, i w związku z dalszymi zarzutami naruszenia prawa procesowego i materialnego, podniesionymi w skardze kasacyjnej, niezbędne jest rozważenie relacji między postępowaniem o ochronę dóbr osobistych i postępowaniem lustracyjnym prowadzonym na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944-1990.

Błędne jest, jak trafnie podnosi skarga, stanowisko Sądu Apelacyjnego, że powód nie mógł złożyć oświadczenia lustracyjnego i poddać się tej procedurze, gdyż nie pełnił funkcji publicznej. Zgodnie z art. 20 ust. 5 cytowanej ustawy, w brzmieniu obowiązującym od dnia 28 lutego 2007 r., wniosek „o wszczęcie postępowania lustracyjnego może złożyć do sądu również osoba, która została publicznie pomówiona o fakt pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. i złożyła oświadczenie lustracyjne bez względu na to, czy pełnił funkcje publiczne (tzw. autolustracja).

Taka wykładnia jest następstwem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007r, K 2/07 (OTK-A 2007/5/48), który stwierdził niezgodność z Konstytucją części preambuły i niektórych przepisów cytowanej ustawy. T.K. w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia podkreślił, że jest to procedura szczególna, lepiej dostosowana do kategorii spraw lustracyjnych jak droga postępowania cywilnego lub karnego na ogólnych zasadach. Powód, kwestionując zgodność z prawdą faktu tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, mógłby zatem dochodzić ochrony

prawnej według własnego wyboru w obu wskazanych postępowaniach, których relację należy określić jako stosunek krzyżowania się.

Postępowanie lustracyjne, o cechach postępowania publiczno-prawnego, zapewnia ją jednak w większym zakresie a to wobec innego zakresu kognicji sądu, odpowiednio stosowanej procedury karnej z zachowaniem domniemań niewinności i gwarancji procesowych lustrowanego, możliwości przeprowadzenia szerszego postępowania dowodowego z kwerendą zasobów archiwalnych oraz pozyskaniem dokumentów trudnodostępnych dla stron procesu cywilnego. Orzeczenie sądu wydane w tym postępowaniu zostaje ponadto z urzędu załączone do rejestru i zbioru dokumentów prowadzonych przez IPN (art. 20 ust. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji (...), art. 42 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 622/08, nie publ. uznał ponadto, że prawomocny wyrok sądu lustracyjnego, stwierdzający że nie jest prawdziwe orzeczenie lustracyjne wiąże sąd w postępowaniu cywilnym o ochronę dóbr osobistych osoby nazwanej „agentem bezpieczeństwa”.

Różnica polega także na tym, że postępowanie cywilne o ochronę dóbr osobistych (art. 23-24 k.c.) ograniczone jest pod względem podmiotowym i przedmiotowym. Sprowadza się ono do badania czy w wyniku określonych działań nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, przy czym dowód w tym zakresie ciąży na powodzie, bezprawność działania sprawcy objęta jest domniemaniem ustawowym, które może zostać wzruszone przez dokonującego naruszenia wykazaniem okoliczności wyłączających bezprawność, a zapadłe orzeczenie ma ograniczoną skuteczność. W tym postępowaniu możliwe jest, jak wskazano wyżej, prowadzenie dowodów co do zgodności określonych twierdzeń z prawdziwym stanem rzeczy.

Ochrona dóbr osobistych w zasadzie może dotyczyć jedynie naruszeń wywołanych wypowiedziami co do faktów, a nie ocen, których z natury rzeczy nie da się udowodnić, objętych ponadto prawem podmiotowym do wolności słowa i swobody wypowiedzi. Zgodność z prawdą kwestionowanej wypowiedzi nie jest jednak ustawową przesłanką wystarczającą dla stwierdzenia braku naruszenia dóbr osobistych i odmowy udzielenia ochrony prawnej. Zależy to od sposobu naruszenia i rodzaju danego dobra osobistego, przy czym każdorazowo podlegają one ocenie w okolicznościach konkretnej sprawy.

Jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie i nauce prawa, powołanie się na okoliczność wyłączającą bezprawność, polegającą na działaniu w ochronie uzasadnionego interesu, bądź w ramach porządku prawnego może być niewystarczającą podstawą ekskulpującą w wypadku wykazania niezgodności twierdzenia dotyczącego danego faktu z prawdą. W sytuacji gdy dochodzi do takiej kolizji należy przypisać pierwszeństwo prawdzie materialnej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2000 r., II CKN 670/08, nie publ.).

Nie można więc, co do zasady, podzielić skargi kasacyjnej w części wskazującej na błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. poprzez nieprzyjęcie, że okolicznością bezwzględnie wyłączającą bezprawność naruszenia przez IPN dóbr osobistych (kontratypem prawa cywilnego) jest zamieszczenie w jego publikacji informacji - znajdujących potwierdzenie w treści przechowywanych dokumentów, z jednoczesnym odwołaniem do nich - jako mieszczącego się w ramach ustawowego zakresu kompetencji.

Jakkolwiek prowadzenie działalności obejmującej publikację wydawnictw, w tym inwentarzy archiwalnych, jest realizacją badawczych i edukacyjnych funkcji Instytutu szeroko zakreślonych przez art. 53 cyt. ustawy, zatem mieści się w ramach porządku prawnego, to możliwe jest, jak wyżej wskazano, przeprowadzenie dowodu nieprawdziwości stanu zapisów archiwalnych i danych ujawnionych na ich podstawie.

Chybione są także zarzuty dotyczące kolejnej przesłanki wyłączającej bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Stanowisko Sądu Apelacyjnego, że brak odpowiedzi osoby, dla której IPN prowadzi zbiór dokumentów, na pouczenie o możliwości załączenia do niego, na podstawie art. 35b ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej

(...) własnych uzupełnień, sprostowań, uaktualnień, wyjaśnień, dokumentów nie może być kwalifikowane jako wyrażenie blankietowej zgody na publikację zebranych dokumentów naruszających dobra osobiste, jest prawidłowe.

Sąd Najwyższy podziela pogląd doktryny prawniczej, że sytuacja, gdy w sprawach o ochronę dóbr osobistych nie można ustalić prawdy, bądź na skutek braku, niedostępności czy niepełności materiału dowodowego dowód prawdy się nie powiodł, nie może być zrównana z wykazaniem nieprawdy.

Możliwe i celowe wówczas jest rozważenie udzielenia ochrony prawnej w ograniczonym zakresie, tj. nie poprzez przeproszenie za nieprawdę, a za twierdzenie o niedostatecznie wykazanej podstawie faktycznej, z ewentualnym wskazaniem przyczyn. Każdorazowo jednak zastosowany środek musi mieścić się w granicach wyznaczonych naruszeniem bądź zagrożeniem dalszego naruszenia dóbr osobistych.

Ubocznie zauważyć należy, że w sentencji wyroku Sądu Okręgowego obowiązki podjęcia określonych czynności nie zostały nałożone na stronę procesu, którą jest Skarb Państwa, a bezpośrednio na jego reprezentanta - Instytut Pamięci Narodowej. Oznaczenie takie jest nieprawidłowe bowiem, w ewentualnym przyszłym postępowaniu egzekucyjnym, podmiot ten będzie dłużnikiem z wynikającymi stąd uprawnieniami i obowiązkami, zatem musi mieć przymiot zdolności sądowej i procesowej. Dokonanie sprostowania tej oczywistej niedokładności w obecnym postępowaniu, z uwagi na wydanie przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego, jest niecelowe.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uznał, że Uzasadnione podstawy kasacyjne powodują konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia (art 398¹⁵ § 1 k.p.c.). O kosztach postępowania kasacyjnego postanowiono zgodnie z art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

W ponownym postępowaniu apelacyjnym

Sąd II Instancji ustalił dodatkowo i zważył co następuje:

Sąd Apelacyjny w powtórny postępowaniu w całości podzielił i uznał za

własne ustalenia faktyczne poczynione w poprzednim postępowaniu uzupełniając je w oparciu o dowody przeprowadzone w obecnym postępowaniu apelacyjnym.

Wynika z nich, że powód po zwolnieniu z internowania w latach 1982 – 1987 z R. S. (1) urządzili nielegalną drukarnię. Razem ze szwagrem powoda S. S. odzyskali z zamkniętych przez SB pomieszczeń Delegatury Solidarności powielacz i przewieźli go do domku letniskowego R. S. we wsi L. po R.. Mniej więcej raz w miesiącu była drukowana gazeta (...). Była sygnowana wykonaną przez powoda pieczętą. R. W. uczestniczył w jej drukowaniu i pomagał w kolportażu gazety. Od 1985 roku SB poszukiwała drukarni na tym terenie. Włamano się do pobliskiego domu letniskowego, przeprowadzono przeszukanie, ale nic z domu nie zginęło. W tamtym czasie działacze Solidarności musieli co miesiąc meldować się w SB na rozmowy. Zdaniem R. S., gdyby powód współpracował z SB, to przekazałby informację o funkcjonowaniu drukarni, zostałyby zlikwidowane, a on sam na wiele lat trafiłby do ośrodka odosobnienia. R. S. zapoznawał się ze swoją teczką w IPN. Żaden z dotyczących go dokumentów nie wskazywał na przekazywanie przez powoda jakichkolwiek informacji na jego temat (zeznania R. S. (1) składane w dniu 28 listopada 2013 roku 00:05 – 00.30 minuta rozprawy).

(...) na temat współpracy TW nr rej (...) zawiera teczka innego działacza Z. F. (1). Są to wyłącznie relacje i opisy funkcjonariusza SB bez podpisu powoływanego TW (uwierzytelnione kserokopie IPN Ld 067/515-28 k- 296). Z F. uzyskał status pokrzywdzonego i udostępniono mu powyższą teczkę, jak również notę o danych identyfikacyjnych, w której podano, że T.W. (...) to R. W. (1) syn Z. ur. (...) (nota k- 311)

Z. F. (1) nie tylko dał wiary tym zapisom, ale je całkowicie wykluczył. Podkreślał, że informacje zawarte w teczce, które miał na jego temat przekazywać TW (...) nie są prawdziwe. Wiele powoływanych zdarzeń, czy sytuacji w ogóle nie miało miejsca. Przede wszystkim jednak informacji na temat Z. F. nie mógł przekazywać powód, bo do lat dwutysięcznych

w ogóle się nie znali i nie mogli mieć najmniejszego kontaktu. Działalność opozycyjna organizowana przez Z. F. była bardzo mocno zakonspirowana, a osoby z nim współpracujące nie miały wzajemnie o sobie żadnej wiedzy, tak samo jak o prowadzonych akcjach. Znały wyłącznie własne zadania, a wszelkie rozmowy odbywały się tylko „w cztery oczy”. Z. F. zawsze rozmawiał wyłącznie z jedną osobą uznając, że tylko taki system pozwala na pełną kontrolę czy nie dochodzi „do przecieków”. Jego zdaniem żadna z osób z nim związanych, nie mogła przekazywać powodowi takich wydumanych informacji (zeznania Z. F. z 18 listopada 2013r, 0,20-0,40 minuta k-313-314 akt).

Czas zarejestrowania powoda jako TW – 5 czerwca 1984 roku zbiega się datą zwolnienia go z pracy w Zakładach (...). W maju lub w czerwcu 1984 roku była taka sytuacja, że powód uczestniczył w imieninach i następnego dnia zadzwonił do swojego kierownika z pytaniem czy może wziąć urlop. Kierownik się na to zgodził, ale kazał mu przyjść podpisać kartę urlopową. Jak tylko powód wszedł na wydział okazało się, że czekają na niego strażnicy. Użyto balonika i stwierdzono, że jest pod wpływem alkoholu. W asyście strażników powód musiał opuścić zakład. W Dziale Kadr był opiekun zakładu z ramienia SB S.. F., który powiedział, że albo podpisze deklarację o współpracy, albo zostanie dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Powód wybrał zwolnienie, a potem przez 3 miesiące nie mógł znaleźć pracy (zeznania powoda – 336)

Publikacja o tytule „(...)” została przygotowana przez pracowników IPN R. R. (1) i M. K. w ramach ich obowiązków służbowych. Jej celem była popularyzacja zasobów (...) Oddziału (...). Chodziło o pokazanie wszelkich posiadanych materiałów dotyczących poszczególnych osób. Jej autorzy jako archiwiści przedstawili jakie są materiały w archiwach IPN, a ich ocena miała należeć do historyków. Książka była adresowana do historyków i osób zainteresowanych, ale była do nabycia w księgarniach. Nakład książki wynosił około 1000 sztuk. Tytuł książki wskazywał, że są to informacje z dokumentów SB. We wstępie zostało podane że dokumenty obrazują czas stanu wojennego oczami SB. W istocie książka zawierała również informacje z okresu wykraczającego poza lata stanu wojennego. Publikacja książki przeszła wszelkie procedury przed dopuszczeniem do druku.

Autorzy przygotowali na podstawie dokumentów IPN około 400 biogramów. Miały one walor informacyjny i służyć do dalszych badań historycznych. Chodziło o to by historycy wiedzieli jakich materiałów mogą poszukiwać w IPN. (zeznania świadków R. R. (1) O,45-1,56 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 314-315 akt i Michała Kopczyńskiego 1,56-2,40 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 316-317 akt).

Przy sporządzaniu biogramów korzystano zarówno z ogólnodostępnych opracowań oraz z dokumentów zgromadzonych w archiwum IPN. Było to jedno z głównych źródeł informacji. Jak wynika ze wstępu książki „Szczególną wartość miały one dla ustalenia działalności opozycyjnej wspomnianych osób, stosowanych wobec nich represji (...), a w niektórych przypadkach tajnej współpracy z SB. Przy ustalaniu personaliów osobowych źródeł informacji obok dokumentacji aktowej ważnym źródłem informacji okazała się dokumentacja ewidencyjna w postaci dzienników rejestracyjnych i archiwalnych oraz kart ewidencyjnych z kartotek Służby Bezpieczeństwa”. (...)

W przypadku osoby powoda zachował się mikrofilm sprawy operacyjnej prowadzonej wobec powoda przez SB w latach 80 - 84 i teczka z internowania. W tej teczce znajduje się jeden dokument napisany przez powoda 19 stycznia 1982 roku w ośrodku internowania. Pozostałe zachowane dokumenty były sporządzane przez funkcjonariuszy i nie zawierają podpisu powoda. (uwierzytelnione kserokopie dokumentów k- 115-132 oraz zeznania świadków R. R. (1) O,45-1,56 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 314-315 akt i Michała Kopczyńskiego 1,56-2,40 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 316-317 akt).

Oprócz wskazanej dokumentacji aktowej zachowały się materiały z ewidencji służby bezpieczeństwa, Dziennik Rejestracyjny Woj. (...) (...)w P. (...)w którym rejestrowano wszystkie kategorie zainteresowań służby bezpieczeństwa daną osobą. Kategorie zainteresowań to: wszelkiego rodzaju rozpracowania - sprawy operacyjne oraz zainteresowania w postaci rejestrowania osób, które stanowiły osobowe źródła rejestracji. Dziennik archiwalny sygn. II , w którym rejestrowano sprawy operacyjne i zakończone, złożone do archiwum Woj . (...) (...) w P..

Jest też dokument oznaczony sygnaturą 0051/228 tj. tzw. zintegrowany system kartotek operacyjnych (...). To jest efekt informatyzacji ewidencji operacyjnej. W centrali IPN znajduje się oryginalna karta rejestracyjna powoda jako

TW. Ten dokument nie był powołany, bo publikacja prezentowała jedynie dokumenty znajdujące się w zasobach (...). (uwierzytelnione kserokopie dokumentów k- 114-139 oraz zeznania świadków R. R. (1) O,45-1,56 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 314-315 akt i M. K.1,56-2,40 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 316-317 akt).

W (...) archiwum IPN odnaleziono w późniejszym czasie protokół z oświadczenia powoda z dnia 11 września 1986 roku składanego w związku z amnestią (uwierzytelniona kserokopia protokołu k-324-325). Innych dokumentów nie znaleziono. W pracy archiwistów IPN zdarzają się sytuacje, że przypadkowo (np. w teczkach innych osób) odnajdywane są dokumenty świadczące o działalności danej osoby. Kiedy pozyskano tajnego współpracownika to wykorzystywano go do wielu celów i dlatego jego informacje mogą znajdować się w różnych aktach. Do dnia dzisiejszego pracownicy IPN nie odnaleźli żadnego dokumentu napisanego przez powoda lub zawierającego jego podpis poza oświadczeniem z 19 stycznia 1982 roku sporządzonym w ośrodku internowania i wskazanym protokołem z 19 września 1986 roku. Również w Centrali w W., w której przechowywana była oryginalna karta rejestracyjna powoda jako tajnego współpracownika nie odnaleziono żadnego dokumentu z podpisem powoda.

Przed publikacją książki jej autorzy przeanalizowali zapisy ewidencyjne i dokumenty dotyczące powoda i w oparciu o swoje doświadczenie zawodowe oraz wiedzę z literatury fachowej uznali, że powód był zarejestrowany jako TW (...). Dokumenty nie dają możliwości ustalenia, że powód rzeczywiście współpracował z SB jako TW. Autorzy książki nie prowadzili badań, takich jakie podejmuje sąd lustracyjny, który weryfikuje stopień i charakter współpracy i tym samym nie ustalił jak została skonsumowana rejestracja powoda. R. R. i M K. badający od wielu lat archiwa IPN oparli swoją ocenę, że powód podjął współpracę z SB na tym, że nigdy nie spotkali się z sytuacją, w której dana osoba była przez 6 lat zarejestrowana, a nie podjęła współpracy.

Takim sytuacjom zapobiegały niezwykle sformalizowane procedury obowiązujące z SB. Nie było tak, że funkcjonariusz „wymyślił sobie agenta”. Musiał go przedstawić przełożonemu, podać dlaczego go pozyskuje, jakie ma informacje i do czego go zamierza wykorzystać. Naczelnik wydziału musiał wyrazić zgodę na pozyskanie agenta bądź prowadzenie sprawy operacyjnej. Funkcjonariusz wypełniał kartę EO4 i udawał się do Pionu C gdzie dokonywano rejestracji w dzienniku rejestracyjnym. Tam nadawano kolejny nr z dziennika i ten nr był takim identyfikatorem dla TW. Rejestracja TW wymagała odebrania własnoręcznego zobowiązania. Ono było umieszczane w teczce osobowej. Były przypadki nieodbierania zobowiązania ale dotyczyło to osób należących do PZPR, które z założenia nie mogły być tajnymi współpracownikami i które traktowano jako kontakt operacyjny. Zobowiązanie do współpracy było umieszczane w teczce osobowej. Kolejny funkcjonariusz wystawiał zarejestrowanemu współpracownikowi okładkęteczki i dawał ją funkcjonariuszowi prowadzącemu. Potem funkcjonariusz Pionu C dalej wypełniał kartę rejestracyjną z danymi osobowymi, nr rejestracyjnym i charakterem zainteresowania daną osobą.

Na podstawie tej karty rejestracyjnej funkcjonariusz sporządzał kilka do kilkunastu różnych kart, w których dane nie były już kompletne. Kompletna była tylko karta w Pionie C i przesłana do Centrali do W.. To tę kartę odnaleziono w Centrali w W..

Każda zmiana dotycząca TW, bądź figuranta (czyli osoby rozpracowywanej) była odnotowywana w Pionie C. Funkcjonariusz prowadzący miał obowiązek zgłaszać wszelkie zmiany. Każdy funkcjonariusz był poddawany kontroli przełożonych oraz pracowników centrali. Gdyby w trakcie kontroli okazało się że ktoś unika współpracy bądź przekazuje nieprawdę informacje, to zgodnie z wytycznymi i przepisami obowiązującymi w MSW taką osobę należało niezwłocznie wykreślić z ewidencji operacyjnej czyli w pionie C. Były przypadki rejestracji osób jako osobowe źródła rejestracji, które formalnie zostały zarejestrowane, ale po kilku miesiącach nawet po roku były "zdejmowane" z ewidencji SB. Następowo to w skutek działania funkcjonariusza bądź w skutek kontroli zwierzchnika.

W oparciu taką wiedzę autorzy publikacji uznali, że skoro powód był zarejestrowany przez 6 lat, to można wysnuć wniosek, że jego współpraca trwała przez ten okres. Zdaniem autorów takie założenie mogli przyjąć, choć nie ma na to dowodu.

Kontrole funkcjonariuszy nie polegały tylko na badaniu dokumentów, ale na spotkaniu przełożonego z osobami rozpracowywanymi bądź z TW i to się odbywało w obecności funkcjonariusza. Nie można wykluczyć, że byli nieuczciwi funkcjonariusze, ale skomplikowane procedury zabezpieczały przed takimi sytuacjami. W krótszych okresach umieszczenia w ewidencji zdarzały się takie przypadki zarejestrowania i niepodjęcia współpracy, ale zdaniem autorów książki nie trwało to dłużej niż 6 -12 miesięcy.

Powód był zarejestrowany od 84 - do 90 roku i nigdy nie został zdjęty z ewidencji SB, a jedynie zamieszczono informację o zniszczeniu dokumentów. Adnotacja o zniszczeniu akt i braku numeru archiwalnego oznacza, że akta nie były nigdy przedstawione do archiwum, a tym samym, że funkcjonariusz prowadził TW do 1990 r. Obowiązywała zasada, że jeżeli ktoś kończył współpracę to teczkę odsyłało do archiwum i odnotowywano to w dokumentach rejestracyjnych. W przypadku powoda nie ma dokumentów świadczących wyrejestrowaniu, a jedynie jest dokument o zniszczeniu jego akt. Antydatowanie informacji o zniszczeniu mikrofilmu nie podważa jego wiarygodności. Zdaniem autorów planowano zniszczenie, ale do niego nie doszło.

W archiwum nie odnaleziono żadnych materiałów mogących podważyć zapisy ewidencyjne powołane w książce. Poza tym potwierdzały je wydruki komputerowe odnalezione w WUSW w P. (...)Kwestionując zapis wydruku komputerowego o TW trzeba by zakwestionować jego całą działalność opozycyjną, bo wszystko wynika z jednego dokumentu. Jeżeli wydruk byłby nieprawdziwy, to trzeba by mówić, że wpisy o uprzedniej działalności opozycyjnej też są nieprawdziwe.

W książce nie zamieszczano informacji, że dane w niej zawarte odzwierciedlają stan archiwów IPN, ale nie muszą pokrywać się ze stanem rzeczywistym.

Być może taki zapis powinien się w książce znaleźć z uwagą na jej dostępność dla przeciętnego odbiorcy. Instrukcja wydawnicza dokumentów źródłowych nie zakłada takiego sprawdzenia, a autorzy doszli do wniosku, że adnotacja treści zapisów ewidencyjnych jest wystarczająca (zeznania świadków R. R. (1) O,45-1,56 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 314-315 akt i Michała Kopczyńskiego 1,56-2,40 minuta rozprawy z 18 października 2013 roku k- 316-317 akt).

Prowadząc ponowne rozważania prawne Sąd Apelacyjny uznał częściową zasadność zarzutów apelacyjnych strony pozwanej.

W ramach podniesionych zarzutów proceduralnych strona pozwana wskazywała w złożonej apelacji na naruszenie art. 244 k.p.c., art. 252 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. przez przyjęcie, że powód w swoich zeznaniach skutecznie zaprzeczył dokumentom IPN, które zdaniem apelującego stanowią dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 244 k.p.c. i zaprzeczanie im jedynie w drodze subsydiarnego dowodu z przesłuchania w charakterze strony prowadzi do naruszenia art. 252 k.p.c. Apelujący zarzucał również naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego poprzez odmowę wiary dokumentom urzędowym. Podniósł również naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., jako że konstrukcja uzasadnienia nie spełnia wymogów tego przepisu, a zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego podlegają badaniu w pierwszej kolejności, bo ich ocena determinuje rozważania co do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jedynie bowiem nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Wobec faktu, że niniejsze postępowanie prowadzone jest wskutek uchylecia wyroku przez Sąd Najwyższy z mocy art. 398²¹ k.p.c. znajduje zastosowanie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozstrzygnął wiele istotnych kwestii wyłaniających się na kanwie niniejszej sprawy, a jednocześnie wskazał na istotne okoliczności z punktu widzenia ponownego rozpoznawania złożonej apelacji.

Do takich rozstrzygniętych kwestii należy ocena zakresu mocy dowodowej dokumentów przedstawionych przez IPN, które są dokumentami urzędowymi korzystającymi z domniemania prawdziwości (autentyczności) oraz w części zaświadczającej z domniemania zgodności z prawdą. Ich moc zaświadczająca obejmuje jedynie istnienie oznaczonej treści materiałów archiwalnych, a nie jej zgodności ze stanem rzeczy.

Pozwany mógł wykazać przedstawionymi dokumentami zgodność spornego zapisu z materiałami źródłowymi. Treść zaświadczająca dokumentów urzędowych potwierdziła zarejestrowanie powoda jako tajnego współpracownika, ale nie potwierdziła podjęcia takiej działalności. Z kolei ciężar udowodnienia, twierdzenia, że R. W. nie był współpracownikiem SB obciążał, zgodnie z art. 252 k.p.c., stronę powodową. R. W. zaprzeczył w pierwszym postępowaniu podjęciu współpracy, a w ponownym postępowaniu apelacyjnym przedstawił dowody z zeznań świadków.

Dowody w postaci teczek operacyjnej SB dotyczące rozpracowania Z. F. (1) w połączeniu z jego zeznaniami zaprzeczającymi treści dokumentów zawartych w tej tezcze, jak również możliwości, by powód był osobą przekazującą te informacje jako TW (...) mają szczególne znaczenie. Powyższe dowody jakkolwiek w żaden sposób nie odnoszą się do dokumentów przedstawionych przez IPN w toku procesu, to niewątpliwie „rzucają światło” na jakość i wiarygodność tego typu dokumentów.

Okoliczność, że dowody działalności tajnych współpracowników znajdują się w teczkach innych osób była stwierdzana przez R. R. i M. K.. Skoro sam zainteresowany w osobie Z. F. podjął działania zmierzające do podważenia ich prawdziwości, to wartość dowodowa takich teczek musi być ustalana z największą ostrożnością. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Z. F. (1) jest osobą obcą, w żaden sposób z powodem nie związaną i nie można dopatrzeć się innych motywów skontaktowania się z R. W. i podejmowania działań zmierzających zaprzeczenia możliwości prowadzenia przez niego opisanych w tezcze działań, jak tylko dążenia do ujawnienia prawdy, a nie bezkrytycznego opierania się na dokumentach sporządzanych przez funkcjonariuszy SB.

Zeznania R. S. (1) nie stanowią wprawdzie dowodu wykluczającego możliwość podjęcia przez powoda współpracy z SB, ale okoliczność, że w tezcze tego świadka nie było żadnego śladu mogącego wskazywać na przekazywanie jakichkolwiek informacji przez powoda o nielegalnej działalności tego świadka, w szczególności o prowadzeniu drukarni, potwierdza wersję R. S. o niepodobieństwie współpracy z SB.

Konsekwencją zaistniałego stanu rzeczy jest to, że jakkolwiek powód nie zdołał wykazać, że nigdy nie podjął współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, to niewątpliwie skutecznie podważył możliwość przyjmowania na podstawie karty rejestracyjnej (nie zawierającej podpisu rejestrowanej osoby) oraz samych zapisów ewidencyjnych w tym zbioru komputerowego (...), że dana osoba podjęła tajną współpracę z SB, a nie tylko została zarejestrowana jako TW przez funkcjonariuszy tej jednostki.

Przy przedstawionej wyżej wykładni Sądu Najwyższego dotyczącej dokumentów przedstawionych w toku procesu przez IPN i uzupełniających ustaleń faktycznych na podstawie dowodów przeprowadzonych w ponownym postępowaniu apelacyjnym, nie wymaga odrębnego omawiania podnoszony przez stronę pozwaną apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego poprzez odmowę wiary dokumentom przedstawionym przez IPN. Kwestię mocy dowodowej tych dokumentów rozstrzygnął Sąd Najwyższy, a zarzut zwalczania dokumentów urzędowych jedynie zeznaniami powoda przestał być aktualny.

Kolejny zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c., stanowił również przedmiot rozważań Sądu Najwyższego na kanwie podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 321 § 1 k.p.c. i wyrokowanie ponad żądanie, poprzez dokonanie ustalenia, że powód nigdy nie podjął świadomej i tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa.

Sąd Najwyższy wskazał, że istotą zasady skargowości jest rozstrzygnięcie sporu w granicach, które wyznaczają żądanie, podstawa faktyczna, a niekiedy również podstawa prawna powództwa. Tak rozumiana zasada nie została naruszona

wprost rozstrzygnięciem, które jest zgodne z żądaniem pozwu, ale wykracza poza podstawę faktyczną powództwa wskazującą jako zdarzenie sprawcze naruszające dobra osobiste powoda informację o zapisie ewidencyjnym dotyczącym tajnej współpracy w latach 1984-1990, ponadto oparte jest na ocenie notatek, sporządzonych w terminach irrelevantnych (okres 1981-1983). Pośrednio doszło zatem do uchybienia art. 321 k.p.c. oraz przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., bowiem takie stanowcze i jednoznaczne ustalenie jest zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego.

Tego rodzaju zapis znalazł się również w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i z tego punktu widzenia zarzut apelacyjny naruszenia art. art. 328 § 2 k.p.c. znajduje pewne uzasadnienie, choć w żadnym razie nie można zgodzić się z twierdzeniem, że skutkuje to niemożnością przeprowadzenia kontroli instancyjnej.

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 23 k.c. i 24 k.c., to zarzut apelacyjny naruszenia art. 24 k.c. należało uznać za zasady w części dotyczącej treści żądania w całości uwzględnionego w zaskarżonym orzeczeniu wydanym przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Pozostałe zarzuty w szczególności o bezzasadnym przyjęciu naruszenia godnego ochrony dobra osobistego powoda należało uznać za chybione.

Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, dobra osobiste to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności m.in. zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia i inne pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ochrona z art. 23 k.c. taka przysługuje przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego, rozumianym jako zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Aby doszło do udzielenia ochrony prawnej dóbr osobistych musi istnieć dobro chronionego prawem, musi wystąpić naruszenie lub przynajmniej zagrożenie naruszeniem danego dobra, a działanie pozwanego naruszające dobro musi być bezprawne.

W niniejszej sprawie oczywistym jest to, że mamy do czynienia z dobrem chronionym. Niewątpliwie jest bowiem to, że pełnej ochronie podlega cześć człowieka, w ramach której można wyróżnić pojęcie godności osobistej. W świetle orzecznictwa i piśmiennictwa pojęcie czci obejmuje dwa aspekty: zewnętrzny rozumiany jako dobre imię, dobra opinia, dobra sława oraz wewnętrzny przejawiający się w godności osobistej, wyobrażeniu o własnej wartości (podobnie Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z 8 czerwca 1971 r., III PZP 12/71, opubl. OSNCP 11/71 poz. 188; w wyroku z 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. OSPiKA 1990 poz. 330 oraz w wyroku z 7 listopada 2000 r., I CKN 1149/98, LEX nr 50831). Godność osobista jest sferą osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to, które jest istotnym elementem psychiki człowieka kształtowane jest przez szereg różnych okoliczności zewnętrznych i jest uwarunkowana historycznie i kulturowo. Jego postacie i rozmiar w istotny sposób zależą od innych cech psychiki człowieka i od całokształtu jego osobowości. Powoduje to zróżnicowanie poczucia własnej wartości człowieka i naruszenia jego godności.

Ocena, czy dobro osobiste w postaci czci człowieka zostało zagrożone lub naruszone, wymaga zastosowania kryteriów o charakterze obiektywnym. Nie ma tu bowiem pierwszorzędno znaczenia subiektywna reakcja i odczucia pokrzywdzonego lecz istotny jest odbiór danej wypowiedzi przez osoby trzecie i reakcja opinii publicznej (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107). Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (por. wyrok SN z 5 kwietnia 2002 r., I CKN 953/00, opubl. LEX nr 55098). Miernika pozwalającego na ustalenie, czy naruszona została godność danej osoby, należy poszukiwać w tzw. opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo i funkcjonujących w nim wzorców, stanowiących docelowy punkt odnoszenia oceny, dostarczać powinny przede wszystkim zapatrywania ludzi rozsądnych i uczciwie myślących.

Należy zgodzić się z powodem, że zawarcie w spornej publikacji informacji o treści „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)” nie pozostawia wątpliwości co do przypisania powodowi prowadzenia takiej działalności w podanych latach. Tego rodzaju informacja w odbiorze społecznym ma negatywny wydźwięk.

Zdecydowana większość społeczeństwa bardzo źle postrzega osoby decydujące się na podjęcie tajnej współpracy z SB. Dotyczy to w szczególności działaczy opozycyjnych, a niewątpliwie powód do tego grona się zaliczał. Zauważyć tu trzeba, że powód mieszka w małym mieście, a jako współorganizator (...), a następnie przewodniczący Komitetu Zakładowego tego związku w przedsiębiorstwie zatrudniającym w tamtym czasie ponad 4000 osób był osobą powszechnie znaną i kojarzoną z działalnością opozycyjną z lat 80 –tych.

Przypisanie powodowi prowadzenia działalności w charakterze tajnego współpracownika SB stanowi o infamii i zdeprawowaniu go w środowisku. Takie osoby powszechnie są potępiane, uznawane za nielojalne i sprzeniewierające głoszonym ideałom. Tracą zaufanie i dość powszechnie postrzegane są jako ludzie podejrzanej, czy nawet gorszej kategorii. Nie może być więc wątpliwości, że prowadzona z obiektywnego punktu widzenia ocena zaistniałego stanu rzeczy w sposób oczywisty prowadzi do przyjęcia, że zawarcie w publikacji przytoczonego sformułowania spowodowało naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci jego czci, dobrego imienia i godności osobistej.

Podnieść tu trzeba, że jak wynika z uzupełniających ustaleń Sądu Apelacyjnego poczynionych na podstawie zeznań jej autorów sporna publikacja kierowana do historyków i ludzi zainteresowanych była dostępna dla szerszego ogółu wskutek prowadzenia jej sprzedaży w księgarniach. Z jej treścią mogła zapoznać się nieoznaczona ilość osób i to nie tylko zainteresowanych z przyczyn zawodowych, ale również przeciętni odbiorcy nie mający żadnej wiedzy, ani świadomości co do meandrów dokumentów źródłowych i publikacji dokonywanych na ich podstawie. Tymczasem jak wynika z zeznań autorów takie opracowania prezentują stan archiwaliów, a nie stan rzeczy jaki w danym czasie rzeczywiście istniał. Z kolei ranga instytucji, która wydała książkę przydaje jej, w oczach przeciętnego czytelnika, przekonania o wiarygodności zawartych w niej informacji.

Jest też niezaprzeczalnym faktem, że w środowisku niewielkiego miasta R., książka wywołała zainteresowanie i żywe reakcje ludzi oraz lokalnych mediów, czego potwierdzenie stanowią nie tylko zeznania powoda, ale również świadków Z. F. i R. S., jak również fakt organizowania przez tamtejsze muzeum spotkań z autorami spornej publikacji. Wszystko to sprawia, że w ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie publikacja kwestionowanego przez powoda sformułowania naruszyła wskazane wyżej dobra osobiste. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inaczej byłaby odbierana informacja, że powód został zarejestrowany jako TW (...), ale nie odnaleziono dokumentów świadczących o podjęciu współpracy, niż umieszczony w książce zapis „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)”.

W obecnym stanie prawnym każde naruszenie dobra osobistego zasadniczo uznawane jest za bezprawne. Bezprawność to sprzeczność z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, ujmowana w kategoriach obiektywnych. Kodeks cywilny wprowadził tutaj domniemanie bezprawności naruszenia dobra. Domniemanie to jest jednak wzruszalne i skutkuje to przerzuceniem ciężaru dowodu wykazania braku bezprawności przyczyn, dla których nastąpiło naruszenie, na sprawcę i to jego obciąża ryzyko nie wyjaśnienia wszystkich okoliczności. Okolicznościami kontratypowymi wytaczającymi bezprawność są np: zgoda poszkodowanego, działanie w ramach obowiązku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, obrony koniecznej, czy wreszcie działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Wykazanie tego obciąża stronę pozwaną.

Jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie i nauce prawa, powołanie się na okoliczność wyłączającą bezprawność, polegającą na działaniu w ochronie uzasadnionego interesu, bądź w ramach porządku prawnego może być niewystarczającą podstawą ekskulpującą w wypadku wykazania niezgodności twierdzenia dotyczącego danego faktu z prawdą. W sytuacji gdy dochodzi do takiej kolizji należy przypisać pierwszeństwo prawdzie materialnej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2000 r., II CKN 670/08, nie publ.).

Sąd Najwyższy przesądził, że nie wyłącza bezprawności naruszenia przez IPN dóbr osobistych odwołanie się do ustawowego zakresu kompetencji tej jednostki, jak i fakt zamieszczenia w dokonanej publikacji informacji - znajdujących potwierdzenie w treści przechowywanych dokumentów. Pogłębiając te myśl należy wskazać na kilka aspektów.

Po pierwsze jak już Sąd podawał publikacja nie była przeznaczona wyłącznie dla wąskiego kręgu specjalistów tj. historyków na co dzień korzystających z materiałów źródłowych, prowadzących na ich podstawie badania, mających wiedzę, że nie zawsze tego rodzaju dokumenty są prawdziwe i wymagają pogłębionych analiz. Książka dostępna też była dla tak zwanych przeciętnych odbiorców i z tego względu powinna np. we wstępie dokładnie wyjaśniać czytelnikowi, że publikowane są dane wynikające z dokumentów i zapisków SB, a nie prawdziwy stan rzeczy. Powinien być też wprost podany cel publikacji, jakim była popularyzacja zasobów archiwalnych (...) Oddziału (...) dla zachęcenia historyków do podjęcia badań i analiz zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy.

Tego rodzaju wyjaśnienie winno być sformułowane wprost czyli w sposób jednoznaczny i nie budzący dla nikogo wątpliwości. Stwierdzenia zawarte na XXXV – XXXVIII stronach wstępu są oczywiste dla profesjonalistów, ale z pewnością niewystarczające dla przeciętnego odbiorcy, zwłaszcza nie mającego wcześniej kontaktu z dokumentami źródłowymi. Zauważyć też należy, że wyjaśnienia autorów dotyczące sporządzania biogramów nie zawierają koniecznego zdaniem Sądu jednoznacznego wskazania, że dokumenty SB stanowiące podstawowe ich źródło mogą zawierać nieprawdziwe informacje. Sugestia jest zgoła odwrotna skoro podano: „Szczególną wartość miały one dla ustalenia działalności opozycyjnej wspomnianych osób, stosowanych wobec nich represji (...), a w niektórych przypadkach tajnej współpracy z SB. Przy ustalaniu personaliów osobowych źródeł informacji obok dokumentacji aktowej ważnym źródłem informacji okazała się dokumentacja ewidencyjna w postaci dzienników rejestracyjnych i archiwalnych oaz kart ewidencyjnych z kartotek Służby Bezpieczeństwa”. (...) Przytoczony zapis w ocenie Sądu Apelacyjnego mógł jedynie utwierdzać przeciętnego czytelnika co prawdziwości informacji zawartej w biogramach. W tym rozumieniu brak wskazanego wyżej precyzyjnego wyjaśnienia charakteru publikacji w jej wstępie stanowi przejaw bezprawności, który w żaden sposób nie został podważony przez stronę pozwaną, choć nawet autorzy książki przyznali, że umieszczenie takiego zapisu mogło być celowe.

Po drugie analiza dokumentów źródłowych przedstawionych przez IPN w sposób oczywisty nie uprawniała do przyjęcia, że powód współpracował z SB w latach 1984 -1990 a jedynie, że w tych latach był zarejestrowany jako tajny współpracownik - TW (...). Przyznali to obydwaj autorzy książki w składanych zeznaniach. Skoro tak, to kwestionowany zapis o treści „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)” nie ma umocowania w powołanych dokumentach. Innymi słowy sformułowanie, że powód to TW (...) nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do podjęcia współpracy z SB i wykonywania zleconych zadań, a na taki stan rzeczy nie było żadnego dowodu i dlatego należy go uznać za sprzeczny z prawdą, a tym samym nieuprawniony.

Po trzecie można też rozważać, czy publikacja zmierzająca do przedstawienia „...rzeczywistości stanu wojennego w regionie (...) z perspektywy dokumentów Służby Bezpieczeństwa” (k- XXXV) uzasadniała przedstawianie informacji dotyczących lat 1984 -1990, skoro stan wojenny został zawieszony z końcem 1982 roku, a zniesiony 22 lipca 1983 roku. Nie trafia też do przekonania tłumaczenie umieszczenia biogramów z informacjami wykraczającymi poza działalność z okresu stanu wojennego powoływana funkcją badawczą i edukacyjną IPN. Zdecydowanie bardziej przekonujące jest twierdzenie, że umieszczenie takich biogramów miało na celu wywołanie szerszego zainteresowania społecznego niniejszą publikacją, jako że tego rodzaju informacje mniej mogą nie wywoływać emocji.

Przywołane argumenty w sposób jednoznaczny wykazują, że spełnienie przesłanki bezprawności działania w podanym wyżej zakresie nie zostało w żaden sposób podważone przez stronę pozwaną.

Jak wskazywał Sąd Najwyższy ochrona dóbr osobistych w zasadzie może dotyczyć jedynie naruszeń wywołanych wypowiedziami co do faktów a nie ocen, których z natury rzeczy nie da się udowodnić.

Kwestionowany w niniejszej sprawie zapis jest niewątpliwie wypowiedzią co do faktów, choć uznanie, że powód był tajnym współpracownikiem SB o kryptonimie (...), nie wynikało z posiadanych materiałów archiwalnych dowodzących takiej współpracy, lecz stanowiło jedynie ocenę autorów książki przez pryzmat ich doświadczenia zawodowego na podstawie zapisów ewidencyjnych dokonanych przez funkcjonariuszy SB o zarejestrowaniu powoda w 1984 roku i o zniszczeniu dokumentów w 1990 roku. Taki stan rzeczy, jak już to było podkreślane, nie dawał podstawy do podania w spornej publikacji, że powód to TW (...). Z kolei uwiarygodnianie kwestionowanego sformułowania

zawartego w spornej publikacji odwołaniem do zapisów ewidencyjnych (a nie do oceny autorów) może być rozważane w kategoriach nadużycia.

Jak podkreślał Sąd Najwyższy powód zakwestionował przypis z karty 39 wyłącznie w części stwierdzającej: R. W. (1) - „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)”. Takie zakreślenie podstawy faktycznej żądania pozwu wskazuje na niekwestionowanie istnienia szczegółowo opisanych źródeł archiwalnych, ani zawartych w nich zapisów, a jedynie podania informacji, że R. W. (1) był Tajnym Współpracownikiem TW (...). W konsekwencji powód domagał się nakazania pozwanemu jego przeproszenia za podanie powyższej informacji, a także zaprzeczenia jej prawdziwości przez podanie, że powód nie był współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa.

Tak sformułowane żądanie pozwu wykraczało poza zakreśloną podstawę faktyczną roszczenia i tym też zakresie zasadny jest zarzut apelacyjny naruszenia art. 24 k.c. przez niewspółmierność przyjętej formy, a przede wszystkim nieadekwatność treści żadanego oświadczenia. Poza tym dowód niepodjęcia współpracy z SB obciążał powoda, który w niniejszym procesie nie zdołał tego wykazać.

Nie można też nie zauważać, że złożenie przez IPN oświadczenia, że powód nie był współpracownikiem SB w prowadziłoby do wniknięcia w materię zastrzeżoną do wyłącznej kompetencji sądu prowadzącego postępowanie lustracyjne. Z tego punktu widzenia należało uznać, że formuła wnioskowanego oświadczenia w żadnych okolicznościach nie mogła być zaakceptowana.

W niniejszym postępowaniu Sąd uprawniony jest jedynie do stwierdzenia, czy skutek spornej publikacji doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a jeżeli tak do naprawienia wynikłej z tego szkody. Usunięcie skutków zaistniałego naruszenia dóbr osobistych musi być do niego w pełni adekwatne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powód był zarejestrowany jako tajny współpracownik, a zatem tylko informacja tej treści mogła się znaleźć w kwestionowanym przypisie. Umieszczenie zapisu o treści „według zapisów ewidencyjnych TW (...) (1984-1990), zarejestrowany pod nr (...)” sugerowało bycie przez powoda tajnym współpracownikiem SB, co nie znajduje żadnego potwierdzenia w posiadanych przez IPN dokumentach źródłowych.

Z tego względu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok (art. 386 § 1 k.p.c.) przez korektę treści oświadczenia, którego złożenia domagał się powód, jak również nakazał umieszczenie w kolejnych wydaniach książki przypisu o zmodyfikowanej treści stwierdzającej fakt zarejestrowania powoda jako TW (...) i braku dowodów o podjęciu współpracy. Sąd Apelacyjny uznał za zasadne umieszczenie oświadczenia IPN we wnioskowanych przez powoda lokalnych gazetach i lokalnej telewizji mając na uwadze, że powód w środowisku miasta R. jest osobą znaną, a zakwestionowany zapis był przedmiotem zainteresowania tamtejszych mediów jak i tamtej społeczności.

W pozostałym zakresie żądanie zostało oddalone jako nie udowodnione. Jeśli chodzi o żądanie dwukrotnego umieszczania ogłoszenia w mediach, to nie zostało ono niczym uzasadnione, a Sąd nie dostrzegł takiej potrzeby.

Wobec zasadności apelacji jedynie w niewielkim zakresie (co treści oświadczenia i dwukrotnej jego publikacji), a przede wszystkim uwzględnienia powództwa co do zasady Sąd Apelacyjny obciążył pozwanego kosztami poniesionymi przez powoda z tytułu opłaty od pozwu i kosztów zastępstwa procesowego w toku całego postępowania.